

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 5. Października. — Na początku dzisiejszej giełdy podniosły się papiery, ale spadły przy końcu z powodu nadeszłych niższych kursów z Paryża. Podobno w listach prywatnych mówią o nadwątleniu bardzo zdrowiu króla Francuzów i nowych zawikłaniach w sprawach hiszpańskich.

Berlin. — Prezes komisji śledczej w Poznaniu tajny nadradzca rencyjny Sulzer znajduje się od kilku dni w naszej stolicy i podobno nie powróci do Poznania, z czegoby można wnosić o ukończeniu (?) śledztwa przeciw Polakom w Poznaniu. Czyli pan Sulzer w ministerstwie spraw wewnętrznych kierować będzie sprawami prassy, jest rzeczą niewiadomą. — Pogłoska się nie potwierdza, jakoby słynny doktor i professor Schönlein miał swoją posadę opuścić i przenieść się na mieszkanie do Bambergu.

Korrespondent gazety kolońskiej broni więzienia pensylwańskiego w Berlinie. Każe na to uważać, że Polacy w nim nie będą siedzieli za karę, lecz tylko w czasie śledztwa, kiedy odosobnienie konieczne. Utrzymuje, że takie więzienie założone w Pentonville w Anglii wzbudzała entuzjazm i dodaje: trzeba przyznać, że żadna kopia nie jest zgodniejsza z oryginałem. Pochwała ta dobrze pojęta, rozciąga się tylko do zewnętrznego urządzenia. Wewnętrzne urządzenie systematu musi w Anglii być uważane z innego stosunku. Najdłuższe trwanie w więzieniu Pentonville wynosi osiemnaście miesięcy. Więźniowie dostają o tem zawiadomienie, bo wiedzą, iż to zamknięcie nie jest na długo: znoszą je z większą wytrwałością i w ciągu tego czasu uczą się rzemiosła. Ale zamknięcie np. na lat 12 zniweczy w nich wszelkie dobre skutki odosobnienia. Dla tego, jeżeli chodzi o wykrycie różnicy więzienia berlińskiego od więzienia podobnego w Pentonville, ta jedynie uwaga jest dostateczną do rzucenia należytego światła.

Rozmaite Gazety niemieckie a między niemi i Kolońska zawierają list profesora historii Dahlmanna z Bonn, którym się tłumaczy, że niemoże brać udziału przy mającej być redagowanej w Berlinie Gazecie Niemieckiej dążności konserwatywnej. List ten dla jego wielkiej wagi zamieszczamy całkowicie.

«Do szanownych spółwydawców programmatu z dnia 27 Czerwca b. r. ogłoszonego względem Gazety.»

«Wasze łaskawe wezwanie przesłane mi niedawno przez profesora Lohbauera, stało się powodem, żem program bardzo pilnie roztrząsał; zatrzwożył on mnie pod względem trzech punktów, które zaraz wyłożę.»

«Po pierwsze. Wasza gazeta chce być przyjaciółką rządu a stąd przeciwniczką opozycji. Skoro pod opozycją rozumiecie dążenia rewolucyjne, a zwłaszcza takie które poczynszy od samego zarodu są rewolucyjnymi, wtenczas każdy dobrze myślący, może to tylko pochwalić; atoli ja mam nadzieję, że gazeta niemiecka, będzie zarazem i przyjaciółką rządów niemieckich, i będzie śmiała oponować ich doradcom w każdym przypadku ilekroć będą doradzali zniweczenia stanu prawnie istniejącego a tym sposobem będą podkopywali wiarę w istnienie porządku pomiędzy państwami niemieckimi.»

«Pod stanem istnym trudno rozumieć to co na dniu 27 Czerwca r. b. istniało, lecz wszystko także co przez wzgląd na sprawiedliwość, wiarę i zistotnienie szczęścia ogólnego konieczne przywrócone i wznowione być powinno, jeżeli kiedy stłumionem i usuniętem zostało.»

«Pozwólcie mi dla zapobieżenia złemu zrozumieniu myśl tę zastosować na pewne przypadki. Gdyby władza związku niemieckiego w roku 1822 była uwzględniła pokorne prośby Holsztyńczyków, natenczas uznane prawo stanowiłoby teraz podstawę tej sprawy i król duński nieznajdywałby się w smutnej alternatywie, która mu nakazuje albo poświęcić prawo Holsztyńczyków albo całkiem stracić miłość u Duńczyków. Jeszcze ciężiej waży

na szali politycznej sprawa hanowerska; bo jeżeli niezupełnie jestem w błędzie, to przyszedł historyk Niemiec będzie musiał powiedzieć: rozległa nieufność do powolnego rozwijania się naszej niemieckiej przyszłości, która to nieufność na cudzoziemcach co naszą ziemię odwiedzali tak nieszczęsne zrobiła wrażenie, rozpoczęła się od czasu ogłoszenia wyroku w sprawie hanowerskiej. Konstytucja opierająca się od swego początku na prawnej zasadzie, zaślania przez najwyraźniejsze zastrzeżenia traktatu wiedeńskiego, niepowinna była upaść jak upadła. Gazeta niemiecka, jak ją sobie wystawiam, gdyby wtedy była istniała, musiałaby była powiedzieć państwu niemieckim, które niemają stanów jeneralnych, że prawo istniejące wszędzie szanować należy i musiałaby nadwagę jego, jako zgubny przykład przed całym światem zganić; gazeta niemiecka byłaby walczyła przeciw zgubnym zasadom owczesnego politycznego tygodnika. Muszę powiedzieć, iż w programacie panów żadnego wyjaśnienia pod tym względem nieznajduję; konieczne zaś trzeba było, wręcz wypowiedzieć czyli gazeta niemiecka tak zwane konstytucyjne państwa uważa za chwalebnie urządzone, innemi słowy: czyli zasadę konstytucyjną uważa za słuszną, a tylko jej nadużycia gani. Jeżeli wystąpi przeciw tej zasadzie, natenczas z pewnością niebędzie nigdy gazetą niemiecką; jej tytuł stanie się wyrokiem potępiającym przeciw niej wyrzeczonym.

Powtóre. Program stawia na stronie pozytywnego chrześcijaństwa i wypowiada przekonanie, że odtąd ostatnie i najwyższe pytania ludzkiego ducha względem Boga i rzeczy Boskich, już nie teoretycznie przez filozofię, ale przez żywotną teologią rozstrzygane być powinny. Niechęć badać czyli siły duchowe, które człowiekowi ruch nadają w umiejętności i sztuce będą się chciały rzec swego prawa przy rozstrzygnięciu nad najwyższymi pytaniami ludzkości; atoli niech mi będzie wolno tylko wyrzec, że rzuciwszy okiem na większość imion podpisanych na programacie, osłupiałem z zadumienia, skąd mogło wyniknąć, iż pierwiastek teologiczny w takiej sile wystąpił obok tak słabego pierwiastku politycznego, przy tém osłupieniu znalazła się u mnie i obawa.»

«Zapewne niepotrzeba co się mnie tyczy, żadnych zapewnień, iż nie stanę na stronie tych, którzy w pogardzie wiary ojców naszych upatrują zupełne wyzwolenie siły; gdzie tylko na drodze mego życia spotkałem religijność tam zatrzymałem się z uwielbieniem i poszanowaniem dla niej. Nieczęsto wprowadzie, muszę przydać, zdarzyło mi się być w tym przypadku; ilekroć jednak się przytrafiło tyle razy wspominałem sobie Platona filozofa, który się tylko niechętnie zajmował sprawami politycznymi; tak bardzo bowiem lubili się ludzie religijni cofać od chaosu światowego ze swemi drogimi nabytymi pociechami, do najsłabszych zakątów ducha swego; nigdzie też nieznalazłem umysłów do znoszenia wszystkiego gotowszych, jak pomiędzy ludźmi religijnymi. Ale jako zupełny kontrast do tej wewnętrzności, widzę dzisiejsze występowanie stronników kościoła; dla nich niemasz nic nazbyt ruchliwego i niespokojnego, żadne wysokie i z wydawaniem rozkazów połączone stanowisko w tej opojonej światowości tak ich nieraża, aby go przyjąć, a nawet ścigać się o nie niemieli. Wyznaję, że mnie częstokroć dreszcz przenika, kiedy widzę to ubieganie się o wszelkie pstrokaty i zewnętrzne położenie, a pod płaszczykiem ściśle kościelnym, na drugiej zaś stronie słyszę owe słowa syjące się z ust: «Otoż macie pobożnego człowieka,» którymi od razu wszystko chcą ubić. Słowem lękam się, że ostatnie lata wyrównyujące długości życia ludzkiego pomnożyły listę naszych grzechów wynikających z naszego obywatelskiego społeczeństwa jeszcze dwoma bardzo szkodliwymi, a mianowicie pochlebstwem i lekkomyślnością w rzeczach wiary.»

«Zapewne Gazeta Niemiecka niechwyci się drogi szerzenia odszczepieństwa; atoli niezapieram, że chciałbym uniknąć nawet zewnętrznego pozoru, że jest zamiar założenia pisma dobrze ubarwionego teologią. Kiedy dziś poduszczające pytania obecności z powagą obyczajową, a że tak powiem,

z religijną nieśmiałością są roztrząsane, czém się odznaczają właśnie najgłębsi badacze umiejętności, natenczas obudza się we mnie przekonanie, że musiało się stać coś wielkiego, którego osiągnąć nie było można dotychczas; wdawanie się w dogmatyczne spory i pojednywanie, jakkolwiek to ostatnie bardzo pożytecznem byłoby mogło, dałyby tylko powód do kłótni pomiędzy współpracownikami, co na redakcyą musiałoby zupełnie zły wpływ wywierać. Skoro jest niemiecka Walhalla, w której niestoi Marcin Luther, to też nie może w r. 1846. być Gazety Niemieckiej, do której Justus Möser, Lessing niemogliby z pociechą przystąpić, bez wyrzeczenia się u bramy swego wyznania wiary. Wszystkie nowe podziały na stronnictwa w obu dwu kościołach, o ile nieukontentowanie polityczne za nimi się niekryje, wyniknęły jedynie z ubiegania się o wzniecenie wiary środkami powierzchownymi. To upodobanie, które nasza młodzież jawnie pokazuje w nowościach kościelnych, zostało spowodowane przez wznowioną modę starych urządzeń kościelnych, co naukę błędną rozsiewają, iż dobry chrześcianin i przyjaciel wolności są sprzecznościami. Jan Jakób Mozer nosił w swych piersiach więcej żywotnego chrześciaństwa, jeżeli się to tak da nazwać, więcej żywotnej teologii, aniżeli którykolwiek znany mi polityk dzisiaj, i dochował jej w najkrytyczniejszych czasach. Ale kiedy chodziło o prawa poddanych to się udawał z zapytaniami do żyjącego prawa politycznego i wystrzegał się usilnie, aby przez płaszczące się fikcje wysokiego stanowiska monarchy, niepodórubał aż ku bóstwu.

»Nakoniec po trzecie. Uważam ja to za sposób niebezpieczny, ażeby w dwóch oddzielnych gazetach jak się teraz ma dzieć w Prusach, stawiać politykę katolicką naprzeciw protestanckiej. Gdzie członkowie dwóch kościołów na niemieckiej ziemi w pomieszaniu żyją, tam rozwinię się powoli ze życia wspólnego wzajemna tolerancja, która właśnie dla tego będzie chrześciańska, że mniej się będzie troszczyła o różnice wyznań. Jeżeli rozwój tego stosunku zostały naruszone przez zaszłe wypadki, to można powiedzieć jak powiedziały stany prowincyjne nadreńskie, że zgoda ich obrad nigdy niebyła nadwężoną z przyczyny stronnictw kościelnych. Obrót atoli taki jaki teraz tym sprawom ma być nadany, zagraża nam płomieniem, który łatwiej da się wzniecić jak ugasić. We względzie tym uczyniłem ustnie obszerniejsze uwagi profesorowi Lohbauerowi, jakkolwiek nie tyczą one się Gazety Niemieckiej.

»Kiedy oparty na wyłożonych moich powyższych zdaniach utrzymuję, że Gazeta Niemiecka, przed wychodzeniem powinna uczynić publiczne, a wyraźniejsze wyznanie wiary politycznej, to proszę niepożytywać tego za zarozumiałość, tylko pożytywać za dobrą chęć przyłożenia się w miarę słabiej możliwości do dzieła, którego niepowodzenie, może za sobą bardzo złe skutki pociągnąć. W trudnym czasie przedewszystkiem sobie samemu wierzyć być należy, i z mej strony byłoby lekkomyślnością niezaslugującą na przebaczenie, gdybym się miał zobowiązać do przedsięwzięcia, którego podstawny kierunek jeszcze ciemnością pokryty. — Bona, d. 6. Sierpnia 1846. Dahlmann.

Elberfeld. — W ostatnią niedzielę odczytano tu i w Barmen z ambon exkomunikacyą, którą wyrzekł arcybiskup koloński na Engelmanna.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, 2. Października. — (Nieregularność na kolei żelaznej północnej we Francji podczas nocnego przejazdu zapewne jest przyczyną, iż gazety z 3. Października do Berlina nie nadeszły.) — Moniteur zamieścił artykuł, w którym jak najpewniej utrzymują, iż Abd el Kader znużył się walką przeciw Francuzom i nie ma zamiaru napaść na posiadłości francuskie w Algierii. Od dziesięciu przeszło lat starają się dowieść, że Algieria zostanie ostatecznie uspokojoną. Abd el Kader uwziął się jednak wniwecz obrać takie nadzieje. Tym razem jednak być może, że Abd el Kader da pokój Francuzom w Algierii, dzieje się to przecie jedynie, aby mógł przeciw cesarzowi marokańskiemu wykonać swe plany. Jeżeli jednak nie upatrzy dogodnej chwili, do zrzucenia z tronu Abd el Ramana, natenczas można być pewnym, że o nową pomyślność wyprawia na Algieria.

Jeżeli można listom zawierzyć pisanym z Maroko pod dniem 10. Października, to Abd el Kader miał pisać do syna cesarza, Muley Mohammeda, wysłanego na ściganie Emira ze znacznym oddziałem wojska, iż niema nieprzyjacielskich zamiarów przeciw Maroko i tylko prosi o pozwolenie zakupywania w tym państwie żywności dla siebie i swego orszaku. W tym samym piśmie ma grozić sułtanowi marokańskiemu odpadnięciem od niego własnych poddanych, jeżeliby się połączył z chrześcijanami przeciw niemu. »Natenczas (mówi Abd el Kader) twoi wojownicy i twoi słudzy staną się moimi wojownikami i moimi sługami.« Muley Mohammed dla tego wystrzega się walki z Abd el Kaderem i zawieszenie niejako ztąd poszło broni między emirem a cesarzem, z tego więc wnosić można, że pierwszy nie omieszka korzystać z tej sposobności i rzuci się na posiadłości algierskie.

Przedwczoraj miała odejść odpowiedź pana Guizot na protestacyą angielską w interesie zamęścia hiszpańskiego do Londynu. O treści rozmaicie powiadają. Wiemy, powiada Presse, iż Anglia starać się będzie oddać wet za wet i wywoła nowe trudności i zawiłania, ale naszym przekonaniem,

nie udadzą się jej plany w tej chwili, a na przyszłość potrzebuje naszego przymierza, równie jak my jej przyjaźni. Nie obawiamy się przeto okropnych zawiłan, które nam grożą. Hiszpania ma łatwo palną masę, na którą liczy Anglia, aby się zemścić na dyplomacyi. Już przesłała Cabrera do Gibraltaru, a Bulwer na wszystkie strony pracuje, ażeby podniecać wszędzie nienawiść przeciw rządowi w Hiszpanii. Lecz Hiszpanie rozgniewani oszczerstwami angielskich dzienników, nie usłuchają podszeptów angielskich i zachowają się spokojnie.

Paryż, dn. 3. Października. (Przez Saarbrück). — Rząd odebrał następującą telgraficzną wiadomość:

Behobia, dn. 2. Października, o 11ej godzinie przedpołudniem. — Królewiczowie stanęli na ziemi hiszpańskiej. Przyjmowano ich w Irun świetnie i uroczystie.

Opozycyjne pisma zdają sprawę z niespokojności chlebowych pod czas dwóch ostatnich wieczorów daleko groźniejszą, niż ministeryalne. Według Siècle śpiewano marsz marsylijski i sypano gradem kamieni na gwardyę municypalną i na policyą. Epoque donosi, iż zabito jednego gwardystę municypalnego, który szedł do swoich koszar. Radykalna Reforme powiada robotnikom dzisiaj, że piekarze nie są winni, iż ceny chleba podniosły się, bo dotąd jeszcze tracą, lecz spekulanci i lichwiarze, którzy handlują zbożem, równie jak rząd, który cierpi te nadużycia. Presse mówi, iż wczora wieczorem zdobywała siła zbrojna dom pod nr. 45 na ulicy St. Antoniego, w którym mnóstwo robotników się oszańcowało. Gwardyi narodowej nie powołano do uśmierzania rozruchów.

Dziś są wszystkie wojska zakonsygnowane, a z Vincennes sprowadzono amunicyą do wszystkich koszar.

Wczora policya wykonała razią afrykańską przeciw wszystkim wychodzącym hiszpańskim, wszystkich karolistów i progresystów, po których miarkowano, iż się gotują do wyjazdu aresztowano i po więzieniach umieszczono.

Karolistowskich generałów Giudebalde i Zabale z Libourne sprowadzona do cytaelli w Blaye.

Le Verrier astronom, który odkrył teoretycznym rachunkiem nowego planetę został mianowany oficerem legii honorowej.

Piszą z Algieru: »Stawiamy na przeciwko sobie dwóch współzawodników, a sami nie interwenjujemy energicznie. Trudno postępować mniej zgodnie z naszym interesem. Przed powrotem Abdel-Kadera do Maroko, cesarz Mulaj-Abder-Raman miał nadzieję, że zadość uczyni żądaniom Francji bez pomocy zagranicznej. W tej myśli pisał do Paryża nasz sprawujący interes; zdawało się nawet po konferencji pana Leona Roches z cesarzem, że wszystkie trudności są załatwione; ale raporta przybywające z zagranicy nie zgadzały się z raportami przybywającymi z Tangeru, dla tego pan Bugeaud wezwał pana Roches do Algieru, by mógł poznać z jego opisu stan spraw Maroko. Jak tylko Abdel-Kader wrócił do Maroko, wszystko przybrało inną barwę i wiadomo, jak niepokojące wieści przychodzą nam z tego kraju. Emir został obrażony krokami naszych reprezentantów u władz Abder-Ramana, w celu zyskania przez nie wymiany niewolników, pozostających w Deira; Emir wiedząc, jakie zapewnienia ces. Francji udzielił, uczynił mu przedstawienia zbyt energicznie, a Abder-Raman teraz gotuje się do walki przeciw swemu nieposłusznemu wazalowi.

Piszą z Algieru pod dniem 20 Września: »Dotąd żaden wypadek ważny na zachodzie się nie zdarzył. Ludzie dość z stanem rzeczy obznajmieni dowodzą, że Abdel-Kader jak na teraz nie myśli o najechaniu territorium algierskiego. Powodem tego postanowienia ma być nędza pokoleń wywołana ostatniem powstaniem, oraz nowa organizacja pokoleń i kolumn ruchomych pozwalająca doścignąć Emira w najbardziej spiaszczonej pustyni, w najbardziej stromych górach. Z drugiej strony właśnie gdy goniec opuszczał Tlemcen, przyszła wieść, że Emir miał uderzyć na pokolenie Gossels. Jenerał Cavaignac którego czujność nie ustaje na chwilę, ruszył zaraz w tę stronę dla dania pomocy owemu pokoleniu. Zresztą ponieważ ciągle powinniśmy być przygotowanymi na usiłowania podobnego rodzaju ze strony emira, przeto wysłano rozkaz dowódcom kolumn obserwacyjnych na granicy zachodniej i południowo-wschodniej być gotowemi na wszelki przypadek. Pomimo swoich usiłowań emir nie zdołał zjednać sobie pokoleń Haszem i Beni-Amer przy Fez obozujących; pokolenia zostały połączone i rozłożono je w duarach rozmaitych pokoleń na zachodniej stronie tego miasta. Fakt ten jest dla nas bardzo ważny, ponieważ pozbawia Emira pomocy licznych sprzymierzeńców. Stan wzburzenia panujący w Marokko nie przeszkadza powrotowi na nasze territorium pokoleń, które Algierię zeszłej jesieni opuściły. W ten to sposób 145 namiotów pokolenia Beni-Melar, bardzo bogatego w bydło rogate, połączyło się z resztą swego pokolenia w okolicy Tessaalab. Ten oddział liczy przynajmniej 150 jeźdźców dobrze uzbrojonych i wszyscy przysięgli posłuszeństwo Francji.

A n g l i a.

Londyn, d. 1. Października. — Przedwczorajsza Gazette donosi urzędownie, że arcybiskup Canterbury otrzymał polecenie do napisania modlitwy do Boga wszechmogącego o pomoc przeciw panującej drożyznie i biedzie w niektórych częściach połączonej Wielkiej Brytanii. Modlitwa ta

ma być 11. Października i dwóch następnych niedzielach we wszystkich kościołach podczas nabożeństwa odczytana.

Tenże sam numer *Gazette* ogłasza raport kontradmirała Sir Th. Cochrane o wyprawie przeciw sultanowi wyspy Borneo. Pokazuje się z nich, że Anglicy wprowadzili na początku wystawieni byli na silny ogień baterii z 5 warowni, wylądowali przecie i zdobyli Pulo Bungore, a potem warownie. Sultan zbiegł wewnątrz kraju i nie udało się go doścignąć, gdyż przewodnicy zwiedli Anglików.

Observer powiada: dowiadujemy się z obwodów fabrycznych, że zniżono myto robotnikom i jeżeli dłużej potrwa zawieszenie odbytu, nastąpi zmniejszenie godzin roboty. Największa fabryka w Ashton, mająca 2,000 warsztatów zaprowadziła skrócony czas robót. Zapasy fabrykantów tak są wielkie, iż tylko sobie można dopomódz przez mniejsze myto i skrócenie czasu roboty.

London, d. 2. Października. — Wczoraj puściła się na okręcie JKM. księżna pruska z Woolwich do Ostendy.

Wczoraj i dziś odbywały się gabinetowe narady w pomieszkaniu lorda Johna Russel.

Rozpacz ludu irlandzkiego coraz się powiększa. Dnia 28. z. m. zaszły niespokojności w Dungarvon, wojsko strzelało do ludu i wiele osób zabito. Cała okolica między Waterford i Cork znajduje się w najwyższym stopniu wzburzenia. O'Connell w piśmie do lorda J. Russel radzi, ażeby zwołać niezwłocznie parlament. Lord jednak mu odpisał, że nie można zwoływać parlamentu przed zwykłym czasem. O'Connell ogłosił pismo pod dniem 25. Września do Irlandczyków, ażeby dziedzice zamiast pojedynczych usiłowań zapobieganiu głodowi, zawiązali się w narodowy komitet w Dublinie. Komitet ten powinien się składać z Hing szeryfów, z Deputy Lieutenants, z sędziów pokoju i dziedziców. Zgromadzenie podobnego rodzaju mogłoby zwracać uwagę rządu w Irlandyi i Anglii. Znając stosunki najdrobniejsze Irlandyi, potrafiłby i administracją krajową i lud objaśnić względem środków zaradczych. *Times* upatruje w tym planie cel ukryty założenia osobnego parlamentu irlandzkiego i dowodzi, jak niepodobna tego planu przeprowadzić.

Rząd żywo się zajmuje zaradzeniem nędzy w Irlandyi, pomiędzy innemi naznaczył 6 okrętów parowych, które mają rozkaz przewozić w głąb kraju kukurudze i suchary okrętowe, z Cork głównego magazynu żywności. Do Cork przybyła fregata o 1200 beczkach, przeznaczona na magazyn zboża, oprócz tego zawinęły tamże dwa okręty po 700 i 1200 beczek na tenże sam cel; w Portsmouth miały mais i wypiekają z niego jak największą masę sucharów okrętowych. Znaczne summy pieniędzy posłano do wszystkich baronij cierpiących niedostatek, by rozpoczęto roboty publiczne już zatwierdzone. Pomimo tego na przyszłość nie liczyć nie można.

Komitet tutejszego zakładu kąpieli i pralni, gdzie ubodzy bezpłatnie mogą używać tego dobrodziejstwa, zdał bardzo ciekawy raport. Z tego raportu pokazuje się, że ubodzy mocno dbają o czystość, gdy im wolno z małym kosztem tej potrzebie zadość uczynić. Jak małym kosztem mogą mieć wszelkie środki utrzymania czystości, pokazuje się ztąd, że zakład wspomniany przy ulicy Est-Smithfield w skutek składek miał dochodu 570 funt. szt. a z tych jeszcze 38 funtów szterlingów pozostało w kasie. W ciągu roku korzystało z zakładu 27,622 kąpiących się, a 35,480 osób, które swe rzeczy prały i suszyły. Koszta na głowę nie wynoszą więcej jak półtora penny, jakkolwiek każdy z kąpiących się dostaje kawałek mydła, każdy z piorących swe rzeczy kawałek mydła, i sody. Wielu z przybywających było tak ubogich, że całę ich mieniem była garszka rzeczy, w których przyszli; tym gdy swoje rzeczy prali lub naprawiali dawano płaszcze. Przeszło 9000 osób kąpało się zrobiwszy w tym celu jedynie około 2 do 5 mil angielskich, a 1300 odbyło w dniu brania kąpieli od 5 do 25 mil angielskich. Wodę do zakładu dostarczały darmo wodociągi towarzystwa wschodnio-indyjskiego.

H i s z p a n i a.

Madryt, 27. Września. — Wczora wieczorem znajdował się pan Bulwer z prezesem ministrów na konferencji, ściągającej się do listu pisanego przez posła angielskiego do generała Serrano.

Powiadają, że królowa matka nie będzie towarzyszyć swęj córce do Paryża, lecz pozostanie w swoim pałacu w Madrycie, przy swoim mężu księciu Rianzaresie, dawnym żołnierzu gwardyi.

W l o c h y.

Rzym, d. 25. Września. — Chcąc ulżyć ludowi uciążliwość podatków, od rozmaitych przedmiotów, które tak ubogim jako też bogatym nieodbicie są potrzebne, postanowiono tymczasowo, zanim nowy systemat administracyjny zaprowadzonym zostanie, zniżyć podatek od maki i soli, a mianowicie od ostatniej z $2\frac{1}{2}$ na 2 bajocchi.

Wypadki posiedzeń odbywanych w konsystorzach w pewnych przedziałach czasu, przestaną być tajemnicą dla obywateli, gdyż na przyszłość zostaną umieszczane wszystkie przedmioty roztrząsane na tych posiedzeniach w piśmie na ten cel drukowanem, aby się publiczność mogła dostatecznie przekonać o dobrych zamiarach rządu i o duchu, który ożywia rzymską administracją.

Gruntownie ukształcona i znająca się osobiście na dochodach państwa

osoba prywatna w Rzymie podała kardynałowi sekretarzowi stanu plan finansów zupełnie wypracowany, zapomocą którego w przeciągu krótkiego czasu przewyżka najmniej 40 milionów skudów nastąpi. Plan ten przejrzał sekretarz stanu i dwaj urzędnicy od administracji i znaleźli go nie tylko wykonalnym, ale jeszcze bardzo stosownym na nasze czasy. Przedłożono ten plan samemu papieżowi.

W ministerstwie wojny zapewne wkrótce nastąpią zmiany, ponieważ osoby trudniące się administracją nie zaspokajają ojca św.

A u s t r y a.

Z Galicyi, dnia 2. Października. — W ostatnich dniach rozdawano pomiędzy chłopów galicyjskich pisma buntownicze z dążnościami komunistycznymi, które drukowano zagranicą. Wprowadzili chłopci pokazywali te pisma rządowi, ale sami okazują ducha oporu, który rząd niepokoi. Rząd starał się niejedno uspokoić przez środki materyalne. Wiadomość o zamierzonym ogłoszeniu prawa doraźnego w całej Galicyi, należy teraz w tej mierze sprostować, iż w niektórych przypadkach, które bliżej zostaną oznaczone, ma być upoważnienie do działania niektórych władz miejscowych rozszerzonym. Gaz. wrocł. donosi także, iż pomiędzy nowymi komissarzami obwodowymi został hr. Bolesław Dunin Borkowski komissarzem mianowany.

S z w a j c a r y a.

Kanton Waadt. — *Courrier Suisse* zdaje sprawę z dalszych prelekcji francuzkiego socyalisty Considerant i kończy to sprawozdanie temi słowy: pan Considerant ogłosił swe prelekcye zaraz z początku za romans. Ale romans tego rodzaju stać się może historią. Skład słuchaczy, okłaski jemu sypane, dyskusye żwawe dowodzą jasno, że pobyt francuzkiego socyalisty w naszym kantonie, stać się może w naszym mieście szczególniejszym wypadkiem. Według dzisiejszego Federal zamysła pan Considerant, po ukończeniu swych prelekcji w Lauzannie, podobny kurs otworzyć w Genewie nauk socyalistycznych.

M e x y k.

Czytamy w *Echo*: Nie ma kraju, w którym by sprawiedliwość kryminalną tak źle wymierzano jak w Meksyku. Więzienia są zawsze pełne ludzi wcale dalekich od niewinności, których jednakże nikt nie sądzi. Morderstwo jest rzeczą zwyczajną; gromady złodzieiów liczące po pięć do dwudziestu ludzi zapełniają drogi publiczne i nieraz nawet popełniają zbrodnie na ulicach miejskich wśród dnia prawie. Nieraz Santa-Anna chciał dać przykład przestępnych surowości. Na jego rozkaz po pięćdziesiąt i sześćdziesiąt rozbójników z dróg publicznych rozstrzelano, ale źle zbyt jest zakorzenionem, by można je zniszczyć. — Ledwo dziesiąta część ludności umie czytać i pisać; a trudno spotkać Meksykana, któryby otrzymał wykształcenie gruntowniejsze. Namiętność do gry jest powszechna, dochodzi do szaleństwa. Armia rekrutuje się pewnym rodzajem poboru gwałtownego, chwytają ludzi zdalnych do żołnierki i prowadzą ich do pułków bez poprzedniego spisu kontroli lub podobnie. Niekiedy skrupowanych uczą pierwszych początków robienia bronią. Jazda ma dobre konie; jest to najważniejsza część armii, liczą jej do 15,000; piechota liczy 25,000 bagnietów, koszta utrzymania tej armii wynoszą około 12 milionów piastrow, i prawie wszystkie dochody państwa na to są obracane. Dochody te nie przenoszą 14 milionów piastrow, (126 milionów złp.); głównem ich źródłem taryfa, prawo cyrkulacji, podatki od własności, podatek dochodowy. Komory przynosiły główną część tego dochodu, ale rząd dla dania opieki przemysłowi krajowemu, wielkiem cłem obłożył towary przychodzące z zagranicy. Brak paliwa, brak kapitałów, niezręczność i niedbałość robotników, wszystko połączyło się, by sparaliżować rozwinięcie fabryk meksykańskich; lud pozbawiony tkanin cudzoziemskich, nawykł do okrywania się gałganami, skórami baraniami i ubiór swój ograniczył do rzeczy koniecznych i niezbędnych; kontrabandę urządzono na olbrzymią skalę. Handel coraz bardziej upada. Vera-Cruz kiedyś miasto bogate, liczące około 25,000 mieszkańców, dziś ledwo 4000 dusz mieści w swych murach, a zamiast 12 milionów piastrow, komory dają tylko 7 milionów. Marynarka jest żadna.

Kraj mający być teatrem wojny, przedstawia obszerne płaszczyzny, przerzynane rzeką Rio-Grande. Od granicy amerykańskiej granice jego pokryte są bagnami, jeziorami wody słonej, na których spotykamy kępy drzewem i trzciną porosłe; żywności brak zupełnie w takim stepie. Ziemia meksykańska przedstawia dość znaczne miasta, piękne wioski i liczne pola pokryte obfitęm żniwem. Jednoczy ona w sobie wszystko, co tylko może nęcić Amerykanów, ale ci w niekarności swojej mogą tylko ściągnąć na siebie nienawiść mściwej ludności, którą niezawodnie obdzierać będą. Wojska stanowiące przednią straż Amerykanów nie są w niczem podobnemi do wojsk europejskich; są to ochotnicy, którzy wybierają sami swoich oficerów i dają im dymisie gdy im się spodoba. Każda kompania jest zawsze gotowa działać osobno jak korpus niezależny. Ale owi dziwaczni żołnierze są waleczni, wytrzymali na trudy, doskonale używają swoich karabinów; zbyt są śmiałymi, by ustąpić przed jakim niebezpieczeństwem lub zaporą. Bitwa pomiędzy kilku tysiącami może nawet kilku tami ludzi rozstrzygnie los tych pięknych i rozległych prowincji. Zdaje się, iż rząd meksykański pobity kilkakrotnie, zagrożony atakiem brzegów swoich, otrzyma pokój ustępując Kalifornię; liczni wychodźcy z Stanów Zjednoczonych już weszli

an ten półwysep, gdzie ich ciągnie nadzieja odkrycia kopalni bogatych i pewność znalezienia ziemi żyznych i korzyści pięknego położenia morskiego.

Mało narodów przedstawia taki smutny widok. Po trzech bezskutecznych usiłowaniach, by odzyskać swą niepodległość, Meksyk nareszcie uchyla się od wpływu Hiszpanii, obiera rządcą swego wyswobodziciela, Iturbida, którego w kilka miesięcy tegoż roku 1821. wypędza, w 1824. rozstrzelać każe. Od tej pory Meksyk ogłosił się rzecząpospolitą, ale go nie przestały rozdzierać wewnętrzne niezgody. Generał Victoria zostaje obrany prezesem: natychmiast powstaje generał Bravo Pedraza zajmuje miejsce generała Victoria, ale zaledwie przytłumił powstanie Santa Anny zostaje zwanym w 1829. roku; Guerrero rządzi do roku 1831., w którym zostaje rozstrzelanym. Bustamente obranego prezesem wypędza Santa Anna, a Pedraza zajmuje ster rządu. Nakoniec Santa Anna zostaje mianowanym prezesem w 1839. roku. Texjanie biorą go do niewoli, a jego miejsce zabiera Bustamente, którego generał Cerrea zwala w kilka miesięcy, w roku 1841. wraca Santa Anna, w 1844. zwala go Parades, a w 1846. wraca z wygnania do kraju w skutek życzenia współobywateli. Powodem tych ciągłych pronunciamiento jest różnorodność ludności Meksyku. Kraj ten liczy zaledwie 8 milionów ludności, a z tych 5 milionów pewnie jest indjan. Trzy pozostałe kolory dzielą się na klasy wedle pochodzenia i koloru. Na czele tych klas stoją Hiszpanie, dalej idą mulaci yambos, potomkowie Indian i Negrów, meticos lub metije z białych połączonych z indianami i podmetysy z rozmaitych innych odcieni. Nawet ludność hiszpańska dzieli się na dwie rodziny, pierwsza złożona z wielkich familli czysto-hiszpańskich; druga część obejmuje kreolów meksykańskich, którzy dowodzą, że są jedynymi reprezentantami narodowości meksykańskiej.

W księgarni Żupańskiego wyszła rycina Jana Zamojskiego, jako zamykająca pierwszy oddział galeryi hetmanów polskich, zawierający: Stefana Czarnieckiego, Stanisława Żółkiewskiego, Jana Tarnowskiego, Wincentego Gosiewskiego i Jana Zamojskiego. Cena 5 ciu rycin na Chińskim papierze 30 Złp. na białym 20 Złp.

OBWIESZCZENIE.

Do dnia 15. Grudnia r. b. są 904 ludzi więcej jak zwyczajny tutejszy garnizon wynosi, na kwaterych pomieszczonemi. Uwiadomiamy o tym tutejszych posiadzieli gruntów z nadmienieniem, iż kto dotąd 3 i 4. ludzi ponosił, oprócz tych jeszcze 2 ludzi, a kto miał 1 albo 2 ludzi, oprócz tych jeszcze 1 człowieka na kwaterę dostanie.

To rozciąga się także i na tych właścicieli gruntów, którzy opłacają dodatek do serwisu. Poznań, dnia 9. Października 1846.

Magistrat.

Szanownych członków towarzystwa celem wspierania ubogich i biednych w mieście Poznaniu zapraszamy niniejszym uniżeniem, stosownie do §. 13. statutu towarzystwa, na walne zebranie mające się odbyć w przyszłą sobotę dnia 10. m. b. na Ratuszu o godzinie trzeciej po południu, na którym ma być odczytanym sprawozdanie z działań Dyrekcyi, niemniej nastąpić wybór nowej Dyrekcyi i Kommissyi do odebrania rachunków.

Poznań, dnia 3. Października 1846. Dyrekcyja towarzystwa celem wspierania ubogich i biednych w mieście Poznaniu.

Walne zebranie członków towarzystwa naukowej pomocy z powiatu Bukowskiego, odbędzie się w Buku dnia 20. Października r. b. o godzinie 10. przed południem, na które mieszkańców miast i włościan choć do towarzystwa nie należących, zaprasza

Komitet towarzystwa naukowej pomocy powiatu Bukowskiego.

Przedaż dóbr.

Dobra szlacheckie Grzybno, trzy mile od Poznania, blisko drogi żwirowej (szosy) z Poznania do Wrocławia, mają być z wolnej ręki najwięcej ofiarującemu sprzedane.

Termin tym końcem odbędzie się dnia 20. Listopada r. b. o godzinie 3ciej z południa w moim mieszkaniu na Sapieżyńskim. Do dóbr tych należy 1000 morgów, między którymi 250 morgów łąk, z których dwa razy, i 60 morgów, z których się raz zbiera siano. — Rola w znacznej części zdalna pod koniczynę a po części także na uprawę rzepiu. Potrzebny

żywy i martwy inwentarz jest na gruncie a wszystkie budynki gospodarskie zostały w ostatnich trzech latach w mur i pod dachówką nowo wystawione. Znajduje się prócz tego ciągła kopalnia torfu w znacznej ilości.

Na dobra te nie są jeszcze zaciągnięte listy zastawne i nabywca winien będzie przy kupnie złożyć na poczet tylko 12,000 Tal. gotowizną. Szczegółowych wiadomości zasięgnąć można w Grzybnie albo u podpisanego. Poznań, dnia 7. Października 1846.

Moritz, Kommissarz sprawiedliwości.

Dobra rycerskie w powiecie Szredzkim 1 1/2 mili od Poznania i 1/2 mili od kurnickiej drogi żwirowej położone, są do sprzedania; składają się z dwóch folwarków i zawierają w sobie 2097 mórg 85 □ pretów roli II i III. klasy. Gruntowy inwentarz żywy i martwy jest kompletny. Stan budynków po większej części nowych i w znacznej części murowanych jest dokładny. Bliższe wiadomości udzieli podpisanym Agent główny Zygmunt Koppe w Poznaniu, Garbary Nr. 16.

Podpisane Dominium posiada w Mieszkowie w powiecie Pleszewskim austeryą ze stajnią i jeszcze z drugim domem w ogrodzie przyległym i do austeryi należącym. Posada ta położona w rynku i tuż przy szosie jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania i od 23. Kwietnia 1847. r. do odebrania. O warunkach kontraktu dowiedzieć się można listem do Choryni pod Kościan adreśowanym, którą to drogą interessent odbierze zarazem informację, w którym czasie właściciela w miejscu zastac może.

Dominium Mieszków, d. 18. Września 1846.

Za powrotem z Lipskiego jarmarku walnego polecam wysokiej szlachcie i prześwietnej publiczności dobor najnowszych paryskich towarów modnych w czepkach, kapelusikach, kołnierzykach, kwiatach, koafurach itd., mianowicie kapelusiki à la Clarisse i Cerito.

Ph. z Weyłów Stern.

Poznań, rynek Nr. 82.

Santa Anna w chwilach najwyższej swjej potęgi, mógł zebrać zaledwie 20,000 żołnierzy źle ubranych, źle wyćwiczonych, uzbrojonych nędznymi karabinami angielskimi. Dochody Meksyku za Hiszpanów wynosiły 20 milionów piastrow (180 milionów złp.), dziś jak już wymieniliśmy, ledwo do 13 milionów piastrow dosięgają. Dług wewnętrzny kraju jest 19 milionów piastrow; dług zagraniczny jest ogromny. Meksyk winien jest Anglii 10,700,000 fun. szt. (428,000,000 złp.), Francuzom około 5 milionów piastrow kapitału; nakoniec summy należne Stanom Zjednoczonym w roku 1844. zliczonemi zostały na 2 miliony (18,000,000 złp.) piastrow wypłacalnych kwartalnie. Ludność francuska w Meksyku wynosi około 5 tysięcy dusz, i ma w przedsięwzięciach handlowych i innych około 8 milionów piastrow kapitału. W Meksyku samym, w stolicy, znajduje się 2000 Francuzów, którzy na rok zarabiają około 2 milionów piastrow; od 1829. do 1844. średnio przywożono z Francyi towarów co rok za 18 milionów fr. Wyprawione z Meksyku do Francyi towary nie przechodzą 5 milionów fr., dopelniają brak wexlami na Anglię i gotówką. Dla tego w 1827. Meksyk przysłał Francyi wprost przeszło 100 milionów franków srebra i złota w sztabach lub pieniądzech. Handel nasz z tym krajem odbywa się pod flagą narodową i używa 30 okrętów do ruchu tam i do ruchu napowrót. Okręta owe liczą 12,000 beczek i mają 800 do 900 majtków. Anglia również użyła w tym kraju mnóstwa kapitału; ma przeszło 10 milionów w eksploatacyi min złota, srebra i miedzi; kompania angielska ma Guadalupe y Catvo z tej jednejminy ma zysku milion piastrow; jakkolwiek jej kapitał wynosi tylko 2 miliony, średnia summa, jaką corok korwety angielskie wywoziły z portów Meksyku, wynosiła w Tampico 800,000, w San Blas 1,200,000, w Mazatlan 700,000.

Magazyn fortepianów

C. JAHNA

teraz w domu pana Mendelsohna pod Nr. 4. ulicy Wrocławskiej

po nad jego lokalem handlu galanteryjnego na pierwszym piętrze, został świeżo przez własny wybór najwyborniejszymi fortepianami w kształcie skrzydeł i stolików z najsłynniejszych rekedzieli w najodpowiedniejszych wartości instrumentów cenach zaopatrzonym. Poznań, dnia 8. Października 1846.

Nasz jak najlepiej dobrany skład lamp do oleju i gazoctru, bronzowych drążków do firanek i ozdób, obić papierowych, rozmaitych towarów szklanych i porcelanowych: lakierowanych, z białej i mosiężnej blachy, galanterijnych i jubilerskich, jakoli też najlepszych francuzkich i niemieckich pachnidel i mydeł polecamy ku łaskawemu pokupowi Schmidt & Müller, Nowa ulica Nr. 4. w pobliżu Bazaru.

Rafinerja oleju Adolfa Asch w Poznaniu w narożniku ulicy Zamkowej i Rynku Nr. 84. poleca skład swój oleju rzepakowego, od lat 31 tak słynnego i zadawalającego pod każdym względem po nader umiarkowanych cenach.

Zawiadamiam szanowną publiczność, iż buchalter Józef Wojtich od 2. Października r. b. przestał być u mnie w obowiązku.

A. Doliński.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Października 1846. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 2. do 8. Października.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umarto	ślub	wzięto	
			chłopów	dziewcząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.	par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	—	4	1	3	1	1
W koście. farn. S. Maryi Magd. . .	—	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha	- Prob. Urbanowicz.	X. Prob. Urbanowicz.	2	4	4	3	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamiński.	—	2	1	4	4	3
Francisk. (gminą niem.-katol.) . .	- Fromholz.	—	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin. . .	- Pr. Tomaszewski.	Prof. Prusinowski.	—	—	—	—	—
W koście. Sióstr miłosierdzia . . .	—	—	—	—	—	—	—
W koście. ewangel. S. Krzyża . . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	1	1	6	6	1
W koście. ewangel. S. Piotra . . .	Kand. Lenter.	—	1	2	2	3	3
W kościele garnizonowym	Kazu. dyw. Simon.	—	1	1	—	—	1
Ogółem	11	10	19	17	10		